

34/56  
Zeszyt podwójny. Cena 70 gr

WYDAWNICTWO  
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

---

Tom III.

Zeszyt 7 i 8.

Z PRZESZŁOŚCI  
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO  
I OKOLICY

SZKICE MONOGRAFICZNE  
Z ILUSTRACJAMI

\*

REDAKTOR  
MARJAN KANTOR-MIRSKI

\*

WSZELKIE PRZEDRUKI I REPRODUKCJE Z NINIEJSZEGO  
DZIEŁA SĄ WZBRONIONE.



Mrzygłód to ciekawa miejscina.

Porą letnią tonąc w zieleni sadów i ogrodów, wygląda jakby wyspa w morzu piachów nadwarteńskich, i łąk otaczających ją, uwieńczona na horyzoncie koroną lasów okolicznych. Otoczenie osady, tworząc harmonijną całość, wywiera na wędrowcu bardzo miłe wrażenie, które potęguje się z chwilą, gdy znajdzie się w wąziutkiej uliczce, leżącej na zachodnim stoku wzgórza, tuż za kościołem. Niewielka ta osada, którą obejść można w ciągu 50 minut, posiada bardzo ciekawy i rzadko spotykany charakterystyczny rys. Da się najdokładniej podzielić na dwie części pod względem usposobienia i charakteru jej mieszkańców. Ta linia psychologiczna, dzieląca miasteczko na dwie odrębne grupy, biegnie przez wyloty ulic wychodzących z rynku do kościoła, oraz ulicy zdążającej okrężnie w stronę Bendusza. Od tej linii na zachód, bije z całej postaci mieszkańców dobroduszość, szczerść i otwartość, ta dawna słowiańska, staropolska, — tuląca się do prastarych, zgrzybiałych domów i chadzająca wąskimi uliczkami starego „Mrzygłoda“, zaś dwa kroki od tej linii na wschód, spotyka się typy, które nie zachęcają do nawiązania rozmowy, patrzące jakoś „bokiem“, nieufnie, podejrzliwie, nabyt ciekawe, a przytem krzykliwe. Gdy w części pierwszej panuje jakaś melancholijna średniowieczna cisza, to druga rozbrzmiewa rozgwarem zauków wielkomięjskich, melodjami nowoczesnych piosenek, przyniesionych tu ze źródeł o podejrzanej etyce. Gdy w części pierwszej wędrowiec czuje się jak u siebie w domu, to na odwrót część druga dziwnie odpycha.

Ta dwoistość psychologiczna zdaje się istnieje oddawna, a świadczą o tem nawet dawne piosenki miejscowe. Dziewoja z tej „starej“ części, usiadłszy na przyzbie domosta nuci smętnym głosem:

„Pocożesz mnie Jasiu  
do sadecka zawiódł,  
kiej tam niema wiśni  
ani zadnych jagód.

Gdzieś tam za płotem, odkrzyknie jej serdecznie najmilszy:



„Jakem ciebie zawiód,  
tak cie wyprowadze;  
nie buj sie dzieucho,  
ja ciebie niezdradze“.

W tej drugiej części, w tej wschodniej, to zdaje się „babska“ są w ciągłej wojnie z „chłopami“. Kto tu zawinił, czy swarliwe „babska“, czy niedorajdy „chłopy“ — niewiadomo, dość na tem, że piosenka głosi:

„Siedzi chłopiek na charendzie,  
a kobita z kijem idzie —  
a ty chłopie, nie cekaj,  
bierz portcyska, uciekaj“.

Odnosi się wrażenie, że te dwie różne pod względem usposobienia części, niebardzo sympatyzują ze sobą, szczególnie młodzież, bo gdy tam jakiś „kawalirz“, rozpędziwszy się przez rynek ze wschodniej części, „majdnie się“ do krasawicy za kościołem, to zaraz go wyśmieją, że na odwyrtkę wieje, aż dudni w studni na runku, a za nim leci piosenka:

„Przyjechał do nij  
i w łeb się drapie,  
chustka u pasa  
a z nosa kapie“.

Tak było dawniej, a i dziś nie wiele się tu zmieniło.

### Legenda Mrzygłodu.

W czasach gdy okolice Mrzygłodu pokrywały nieprzebyte bory, zdarzało się często że książęta czy królowie zapuszczali się tutaj na łowy, podczas których cała puszcza trzęsła się od hucznego rozgwaru, odgłosów trąb i rogów myśliwskich, od tętentu koni, na których uganiało rycerstwo za zwierzem, uchodzącym w knieje, jakich nie brak było w puszczy Cisówka zwanej

Pewnego razu Bolko Krzywousty polując w tej okolicy, odłączył się od drużyny i w pogoni za ranionym zwierzem, zabłądził w puszczy.

Rycerstwo towarzyszące królowi, przez kilka dni szuka-

ło swego pana, a gdy go znaleziono, leżącego pod potężnym cisem, był prawie że konający z głodu i pragnienia.

Król z wdzięczności za cudowne ocalenie, na szczycie wzgórza, gdzie go odnaleziono, wybudował pustelnię, osadzając w niej pustelnika, a w kilka lat później w temże miejscu wznosił kościółek i założył przy nim osadę, którą na tę pamiątkę, że tutaj przymierał głodem, nazwał Mrzygłodem.

## KSIĘSTWO SIEWIERSKIE.

Zanim przystąpimy do kreślenia dziejów miasta Siewierza, uważamy za konieczne zapoznać się przedtem z historją *Księstwa Siewierskiego*, owego dość dziwnego tworu pod względem prawno-administracyjnym w stosunku do Rzeczypospolitej w okresie przedrozbiorowym,

Tak zwane *Księstwo Siewierskie*, to częśćka dawnej *Małopolski* i *województwa Krakowskiego*. Obejmowało obszar ziemi, leżący między rzekami: *Czarną Przemszą* i *Brynicy* oraz *Wartą* i *Kamienicą*. Granica księstwa rozpoczynała się na południu przy ujściu *Brynicy* do *Przemszy*, dażyła na zachodzie brzegami *Brynicy* aż do *Przysieki* pod *Żendekiem*, stąd przez *staw* zwany *Smuzką* (na zachód od *Stronkowa*), następnie obok folwarku *Borek*, młynów *Kluza* i *Lubicz* przez sadyby *Rudkowa Smuga*, *Nieradowa*, obok *Wojśławic*, *Gniazdowa*, przez sadybę *Flucisko*, wioski *Rudnik Mały*, *Zimnowódkę*. Na północy brzegami rzeki *Kamienicy* aż do ujścia jej do *Warty*. Stąd granica wschodnia biegła brzegami *Warty* aż do *Ciszówki*, dalej przez sadyby: *Krasulkę*, *Leśniaki*, wioski *Żelistawice*, *Dziewki*, *Piwoń*, *Kuźnicę Sulikowską*, młyn *Borowiec*, *Wiesiołkę* do *Sikorki*, a stąd brzegiem *Trzebiczki* aż do ujścia jej do *Przemszy*, wreszcie brzegami tej ostatniej, do miejsca gdzie przyjmuje *Brynicy*.

Ten szmat ziemi, od najdawniejszych czasów należał do Polski. Gdy między synami *Władysława II*. *Wygnança*, *Bolesławem Wysokim* a *Mieczysławem I Raciborskim* wybuchła wojna o dzielnicę, *Kazimierz Sprawiedliwy* pogodził zwaśnionych w ten sposób, że darował w r. 1178 *Mieczysławowi V*. *Raciborskiemu* obszerny kawał ziemi *krakowskiej* a mianowicie okolice *Siewierza*, *Bytomia*, *Pszczyny*, *Oświęcimia* i *Zatora*, z przeznaczeniem dla *Kazimierza*, syna *Mieczysława*, którego w tym czasie trzymał *Sprawiedliwy* do chrztu.

O tej darowiźnie różnie piszą kroniki. *Kadłubek* nie wy-

mienia jakie ziemie otrzymał Mieczysław Raciborski, mówi tylko ogólnie;

*Sed et fratris ejus (Bolesław Wysocki) strenuistatem ejusdem videlicet Mieszkonis quorundam largitione oppidorum obstringit.*

(Tłumaczenie. Lecz i brata jego Mieczysława szczodrem udarowaniem niektórych miast ujął).

Kronikarz *Bogufał* i historyk *J. Długosz* stwierdzają, że *Kazimierz Sprawiedliwy* uczynił tę darowiznę *hilariter* t.j. na wesoło, po pijanemu, przy winie, i że ta darowizna została później odwołana, albowiem w tomie II. „*Orbis Poloni*“ *Okołskiego* znajduje się przywilej, który mówi, że *Siewierz* z *Oświęcimem* i *Sączem* został oddany w dożywocie *Wichfrydowi*<sup>1)</sup> wnukowi margrabiego *Lamfryda*, który opiekował się *Kazimierzem*, gdy tenże bawił jako zakładnik na dworze cesarza *Fryderyka*. Dotyczący ustęp przywileju ma brzmienie następujące:

*Ego dux Casimirus, contracatis suis baronibus in Cracovia, sua miseratione et consilio probarum virorum, dicto Vichfrido filjo Borgosii, contuli scilicet Sandesch, Oświęcim et Sevor, ista tria castra usque ad mortem.*

Po śmierci *Wichfryda* ziemie *Księstwa Siewierskiego* powróciły zpowrotem do potomków *Mieczysława Raciborskiego* względnie jego syna *Kazimierza*. W r. 1337 *Władysław ks. Bytomski* sprzedał zamek *Siewierz* z przynależnym doń krajem (księstwem) bratu swemu *Kazimierzowi ks. Cieszyńskiemu*. W rękach książąt na *Cieszynie* pozostawała *Siewierszczyzna* aż do r. 1442. W tymże roku *Wacław Cieszyński* sprzedał księstwo *Siewierskie* *Zbigniewowi Oleśnickiemu*, biskupowi *krakowskiemu* za 6.000 grzywien, szerokich groszy *czeskich*.

Oдноśny akt kupna sprzedaży, naturalnie w odpisie, znajduje się w archiwum paraf. w *Czeladzi*. Z uwagi jednak na to, że w wielu miejscach jest nie do odczytania, przytaczamy wyciąg<sup>1)</sup> niemiecki z oryginału łacińskiego jaki znajduje się w *Arch. Miejskim* w *Bytomiu*.

<sup>1)</sup> *Wichfryd* ma być protoplastą *Firlejów*.

<sup>1)</sup> W wyciągu tym opuszczone są wszystkie przywileje i prawa książęce przywiązane do księstwa.

## Verkauf des Fürstenthums Siewior 1443 Montag vor Silvester.

Wentzel v. Teschen verkauft dem Bischof Sbignew um 6000 Mark landesübliche Böhm. Groschen, nach poln. Münze, per 48 Gr. gerechnet, das Fürstenthum Siewior mit Siewior und Czeladz, den Dörf. Galuchowic, Łagissa, Comorne Wojkowice. Landolz, Krewnistaw, Nowa wieś, Szeczowice, Sonczow, Milskowice, Tombkowice, Franczkoni, Woikowice, Sarnow, die Hälfte von Psari Dambie, Rogoznik, Twardowice, Sadowie. Malinowice, Winowno, Bandusch Zelisławiz, Bobrownik. Ozarowitz, Grodziec, 3 Eisen Hämmern, Crusin, Cinków, Woisławice, dazu Schloss und Markflech Kozlegow.

Zeigen: Nicolai de Dubowice, als Marschal, Chrachonis von Ochub, Landeshauptman von Teschen, Martini de Plandowik, Kristkonis von Kopic. Nicolai Czolo von Czechowitz, Andreas von Ogrogena. Petri Jaworski, Otkonis de Zebracic u Nicolai de Müszkowitz unser Notarn.

—♦—

Die gleichlautende Translation ins Deutsche und die Conformität obstehenden Extracts nach genauer und fleissiger Collationirung von Wort zu Wort mit dessen in unseren allhiesigen Stadt Archivo befindlichen und in uralten Stads Protocollo ingrossirten Abschrift des Durchl Fürsten Wenceslai zu Teschen, Kaufbriefs über das an den Hochw. H. Sbigneum, Bischof zu Cracau Ferkaufte Fürstenthum Siewior bestätigen es durch nachstehende Fertigung unter Aufzudrückung unseres gewöhnlichen Stadt Insiegels.

Datum Stadt Beuthen den 5. Mai Anno 1753.

Andreas Frantz Hartzek Cons. Dir.  
Barthl. Ferd. Taucher.



Frantz Guttman  
 August Bressler  
 Johann Wladis Ogon

Not. jur.

(Tłumaczenie. Akt sprzedaży Księstwa Siewior. 1443 w poniedziałek przed Sylwestrem. Waclaw z Cieszyna sprzedaje biskupowi Zbigniewowi za 6000 grzywien groszy czeskich podług monety polskiej po 48 gr. licząc, księstwo Sewior z miastami Sewior i Czeladź, wioskami Gołuchowice, Łagisza, Komorne Wojkowice, Landolc<sup>1)</sup>, Rzeniszów, Nowa Wieś, Strzyżowice, Sączów, Myszkowice, Tąpkowice, Franczkoni<sup>2)</sup>, Wojkowice (Kościelne), Sarnów, połowę wsi Psary-Dąbie, Rogoźnik, Twardowice, Sadowie, Malinowice, Winowno, Bendusz, Żeliszawice, Bobrowniki, Ożarowice, Grodziec, trzy huty żelazne: Krusin, Cynków, Wojsłowice, przytem zamek i miasto Koziegłowy. Świadkowie: Mikołaj z Dubowic jako marszałek, Chrachonis(?) Ochub burgrabia cieszyński, Marcin Plandowik, Krystyn z Zamiencic, Jan Sobek z Kopić, Mikołaj Czoło z Czechowic, Andrzej z Grojca, Piotr Jaworski, Otton z Żebracic i Mikołaj Myszkowic nasz pisarz. Zgodne tłumaczenie przekładu na niemiecki i uzgodnienie wymienionego wyciągu podług dokładnego i pilnego sprawdzenia słowo w słowo z naszymi i prastarymi miejskimi protokołami, znajdującymi się w naszym Miejskiem Archiwum, w których wpisano odpis listu sprzedażowego księcia Waclawa Cieszyńskiego na rzecz Zbigniewa biskupa krakowskiego sprzedanego księstwa Siewior, potwierdza się niniejszy akt pod pieczęcią miejską. Miasto Bytom dnia 5. Maja r. 1753. Andrzej Franciszek Harcek, starszy ławnik, Bartłomiej Ferdynand Taucher, Franciszek Guttman, August Bressler, Jan Władysław Ogon pisarz miejski.)

Porównując przytoczony wyżej dokument z odpisem łacińskim aktu kupna sprzedaży znajdującym się w archiwum paraf. w Czeladzi okazuje się że *Księstwo Siewierskie* w chwili jego sprzedaży obejmowało wraz z *baronatem Koziegłowskim* 3 miata i 58 wsi. Z tej liczby własnością biskupa były 2 miasta *Siewierz i Czeladź*, oraz 8 wsi a mianowicie: *Brzękowice*,

<sup>1)</sup> Dziś nieznane.

<sup>2)</sup> Dziś Wygiełzów, przedtem Ujejsce dalsze.

(zwane przedtem Bernacice), *Gołuchowice, Łagisza, Łubianki, Nowa Wieś, Strzyżowice, Wojkówce Komorne i Zendek*. Reszta wiosek były w rękach prywatnych, za wyjątkiem Grodzca i Milowic, będących pierwszy własnością klasztoru na Zwierzyncu w Krakowie, drugie klasztoru św. Małgorzaty w Bytomiu. Z pośród wiosek wymienionych w akcie sprzedaży, nie istnieją dzisiaj *Korzystki, Gawrzyce, Koclin, Krusin i Najdyszew*.

Według inwentarza dóbr biskupich z r. 1668 posiadłości biskupa wzrosły w ciągu 226 lat do liczby 3 miast i 28 wsi, czyli że do wymienionych w r. 1442 przybyły: miasto *Koziegłowy* i wioski *Przeczycza, Toporowice, Cynków, Gężyn, Gniazdów, Kamienica, Koclin, Stare Koziegłowy (Koziegłówki), Krusin, Kuźnica, Myszków, Siedlce, Winowno, Wojsławice, Mierzęcice, Sulików, Góra, Markowice, Rzeniszew i Lgota*.

Inwentarze z r. 1746 już nie wykazują żadnego przyrostu majątku biskupiego.

Przyrost majątku biskupiego między r. 1342 a r. 1668 dokonał się kosztem *Koziegłowskich* herbu *Lis*, *Mirzowskich* herbu *Gryf*, *Prawdzców Rogoźów* herbu *Strzeмиę*, *Ujejskich* herbu *Nowina* i *Benduskich* herbu *Ostoja*.

Jakiż powód zaistniał, że własność biskupia w stosunkowo krótkim czasie potroiła się? Wszak przecież od niepamiętnych czasów, aż po koniec XVIII. wieku obowiązywało u nas prawo zwyczajowe, które zczasem zostało ujęte w ustawę o prawie bliższości rodowej, które zezwalało na skup dóbr rodowych przez bliższych krewnych. w wypadku gdy właściciel sprzedał je dalszemu krewnemu względnie członkowi obcego rodu. Prawo to było tak zakorzenione w charakterze szlachty polskiej, a temsamem i szlachty w Siewierczyźnie, która przecież zawsze polską była, że nie było wypadków, aby szlachcic wyzbywał się dobrowolnie dóbr na rzecz obcego.

Przyczyna owego wyzbywania się dóbr na korzyść obcego w Siewierszczyźnie tkwiła nie gdzieindziej, jak tylko we względach natury moralnej. Owo wyprzedawanie się z ojcowizny, to była dezercja z pod władzy biskupa, jako udzielonego księcia, którą szlachta uważała za coś poniżającego. Wszak w Polsce szlachcic na zagrodzie, był równy wojewodzie, senator równy biskupowi krakowskiemu, a w Siewierzu wręcz coś przeciwnego, — tu senator, szlachcic był podanym,

lennikiem biskupa, także szlachcica i senatora. I właśnie ten stosunek szlachty do biskupa jako księcia udzielnego, zniewalał butniejszych do wyzbywania się dóbr rodowych i opuszczania Siewierszczyzny.

Władcy — biskupi na Siewierzu czuli się nie swoje wobec tej ucieczki z terenu możnych rodów, lecz zabronić jej nie mogli. Luki powstawały wielkie, trzeba było je dla powagi księstwa zapłacić. To też zaczęto werbować osiedleńców. Gdzie ich było szukać? Nie gdzieindziej tylko w Koronie, między szlachtą zaściankową, silnie rozrodzoną i dlatego biedniejszą, — albo przez nadawanie dyplomów szlacheckich rozmaitym łykom i obcokrajowcom. To też już w XVI. wieku zjawiają się na terenie księstwa nowi osadnicy szlachetcy jak *Palczewscy* herbu *Orla* z Zatorskiego, *Wyleżyńscy* herbu *Trzaska*, *Tymińscy* herbu *Kotwica* ze Śląska, *Rembiescy* herbu *Jastrzębiec* z Sieradzkiego, *Świętosławscy* herbu *Rola* z Dobrzyńskiego, *Podczascy* herbu *Rawa* z Mazowsza. i w. i.

Prócz tego biskupi zaczynają „robić” nową szlachtę siewierską w XVIII. wieku. Nobilitacje i indygenaty otrzymują: *Kazimierz Olearski*, bliżej z pochodzenia nieznany, *Michał Bontani* najemny kapitan konnej gwardji królewskiej, *Jan Koliński*, wójt siewierski, *Wojciech Dziembowski*, dzierżawca ceł królewskich, *Kazimierz Bontani*, zaciężny namiestnik konnej gwardji królewskiej, *Ignacy Wędrychowski*, włodarz klucza siewierskiego, *Benedykt Eminowicz* z Wieluńskiego, *Wincenty Szymczykiewicz*, regent kancelarji nadwornej biskupa, *Stanisław Olearski*, pisarz sądowy, *Augustyn, Józef i Franciszek Jankowscy*, *Gabryjel Bodurkiewicz*, wójt Czeladzi, *Feliks i Tomasz Borakowscy*, *Stanisław i Dominik Minoccy*, *Jakób Kubicki* i inni.

Chodzi teraz o to czy biskupi krakowscy jako panowie na Siewierzu mieli prawo udzielać nobilitacji i indygenatów?

Aby na to odpowiedzieć, trzeba rozpatrzyć stan prawno-państwowy księstwa nietylko wewnętrzny, lecz także w stosunku do Rzeczypospolitej.

Początkowo biskup krakowski jako książę na Siewierzu podpisywał się: *Dominus et Haeres Ducatus et Terrae Severiensis* (Pan i dziedzic księstwa i ziemi Siewierskiej). W r. 1484 biskup Jan Rzeszowski już podpisuje się na dokumencie o charakterze publicznym: *Dominus et Princeps Ducatus Severiensis* (Pan i książę na Siewierzu).

Każdoczesny biskup krakowski, obejmując rządy na Siewierzu nie potrzebował na to zezwolenia króla polskiego, choć przecież przez tegoż króla bywał przedstawiany na biskupa, którego stolicą był Kraków. Ten mankament prawny tłumaczono w ten sposób: król przedstawiał kandydata na biskupa, wyboru jednak biskupa a zarazem i księcia dokonywała kapituła, wybranemu biskupowi, jako księciu szlachta siewierska składała hołd.

Biskup-książe nie składał hołdu Polsce, nie płacił danin ani podatków, nie pełnił służby z Siewierza. Rządził, sądził, ustanawiał prawa bez jakiegokolwiek wpływu ze strony Rzeczypospolitej. W zakresie sądownictwa, był najwyższym sędzią, który w sprawach apelacyjnych sam lub przez swego zastępcę rozstrzygał. Do r. 1552 mianował sam sędziego siewierskiego, a od tegoż roku wybierał sędziego z pośród czterech kandydatów przedstawionych przez szlachtę. Po utworzeniu w r. 1643 trybunału siewierskiego każdorazowy biskup był jego przewodniczącym. W wymiarze sprawiedliwości biskupi posiadali nawet *prawa miecza* t. j. kary śmierci.

Skarbowość w Siewierszczyźnie była samodzielna. Wszystkie dochody płynęły tylko do skarbu książęco-siewierskiego którego wyłącznym zarządcą, był biskup. On miał prawo nakładania podatków, stanowienia ceł własnych, względnie wydawania zezwolenia na stanowienie ceł z ramienia Rzeczypospolitej. Książęta siewierscy mieli prawo posiadać własne mennice i bić własne pieniądze. Z tego prawa skorzystał biskup Żebrzydowski, Lipski, Załuski i Sołtyk.

Co się tyczy siły zbrojnej, to każdorazowy biskup krakowski, był naczelnikiem siły zbrojnej księstwa siewierskiego. Na jego wezwanie lub też jego zastępcy, szlachta obowiązana była stawić się zbrojno.

Książę miał prawo tworzyć nową szlachtę przyjmować szlachtę obcokrajową bez jakiegokolwiek ingerencji ze strony Rzeczypospolitej.

Wszystkie wyżej wspomniane uprawnienia biskupa krakowskiego, uzasadniające niezawisłość Księstwa Siewierskiego, jak i te o których będzie jeszcze mowa niżej, są wymienione w dokumencie sprzedarzy Siewierszczyzny z r. 1442 i biskup Oleśnicki nabywając Siewierszczyznę drogą kupna,

wchodził równocześnie w prawa, które na tym terenie przysługiwały poprzednim właścicielom.

Z porządku rzeczy należy przyglądać się stosunkom prawnym szlachty siewierskiej do biskupa krakowskiego jako pana udzielnego księstwa.

W pierwszym okresie dziejów Księstwa Siewierskiego pod rządami biskupów t. j. od r. 1442 do r. 1552 szlachta siewierska pozostawała do biskupa w stosunku *lennym*. Każdorazowemu biskupowi obowiązana była złożyć *homagium*, zawarowane aktem sprzedaży. Homagium składało się z dwóch funkcji: *złożenia hołdu i świadczeń materialnych*. Składanie hołdu odbywało się pod przewodnictwem sędziego siewierskiego. Szlachta obowiązana była zebrać się, wyruszyć do granic księstwa na powitanie nowego księcia, a następnie uroczystie wprowadzić do zamku siewierskiego, gdzie składała przysięgę na wierność i posłuszeństwo. Świadczenia materialne składano w formie daniny pieniężnej. Byli do niej obowiązani wszyscy. Wysokość świadczeń była następująca: od krowy, konia i klaczy po 3 grosze, od 10 sztuk drobniejszego bydła jak baranów, owiec, kóz po 2 grosze, od 10 sztuk uli po 2 grosze.

Inną daniną, składaną przez szlachtę corocznie na cześć biskupa, (zawarowaną również przez akt sprzedaży z r. 1442 pod nazwą ciężarów prawa książęcego) było t. zw. „*księstwo*“. Tę daninę składała tylko ta szlachta, której dobra podlegały „*ciężarom prawa książęcego*“. Do takich należały wioski: Bendusz, Koclin, Rogoźnik, Sadowie, Sarnów, Sikorka, Ujejsce, Wygiełzów, Gołasza, Malinowice, część Psar, Twarłowice, Dziewki, Pińczyce, Winowno, Żelisławice i część Gwarczyc. O wsiach tych akt sprzedaży z r. 1442 mówił, „*że zamieszkałe są przez ziemian i szlachtę księstwa naszego, jednak my i przodkowie nasi posiadamy w nich najwyższe prawo książęce*“. Wioski te należały do drobnej szlachty.

Reszta wiosek, których właścicielami byli magnaci jak Lisy, Gryfici i Kornicze (prawdopodobnie ich to akt sprzedaży z r. 1442 nazywał „*barones*“) nie podlegali „*ciężarom prawa książęcego*“ i nie opłacali „*księstwa*“.

W drugim okresie historii Siewierszczyzny, rozpoczynającym się *przywilejem* r. 1522 wydanym przez biskupa Zebrzydowskiego, zostają na szlachtę siewierską nałożone nowe cię-

żary, a mianowicie: *obowiązek stawania na wyprawę wojenną, podatek na strawne dla posła wyprawianego do księcia, oraz podatek na konserwację i ufortyfikowanie zamku siewierskiego*. Dwa pierwsze wprowadził biskub Zebrzydowski, ostatni biskub Kraśński w r. 1574.

Sprawę obowiązku wyprawy wojennej i podatku na posła ujęto w przywileju Zebrzydowskiego z r. 1552 w następujących słowach:

To też sobie warujemy i zachowujemy, jeśliby jakakolwiek potrzeba gwałtowna na nas albo potomki nasze w Koronie polskiej przyszła, na takową potrzebę ci to poddani nasi stanu rycerskiego wedle swej możności będą powinni z nami jechać krom żadney wymówki.

Item chcemy też a przykazujemy, aby ta sferność a zgoda między szlachtą naszą siewierską była, kiedy by się przydało o rzecz pospolitą posły wybierać a wyprawować do nas albo do będących panów albo kędy inędy. aby każdy ten podatek uchwalony na strawę posłom bez omieszkania złożył a dał.

Ustawa względnie przywilej Zebrzydowskiego z r. 1552 o obowiązku służby wojskowej w Siewierszczyźnie, okazał się pożyteczny dla Rzeczypospolitej w kilku wypadkach. Gdy w czasie wyprawy Beresteckiej w r. 1651 *Kostka Napierski*<sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> *Kostka Napierski* zwany także *Aleksandrem Leonem z Szternberku Kostką*, miał być naturalnym synem z nieprawego łoża króla Władysława IV. Nazwisko jego właściwe brzmiało: *Szymon Brzowski*. Jako niemowlę oddano go na wychowanie do magnackiego domu Kostków. Później wzięto go do fraucymeru królowej Renaty. Późniejsze jego życie jest nieznanne. W r. 1648 przebywał w Szwecji jako wysłaniec królewski. Po śmierci Władysława zniknął z Polski. Gdzie się włóczył niewiadomo. Zjawił się nagle w r. 1651 w okolicach Krakowa z uniwersalem Chmielnickiego, nawołującym chłopów do buntu przeciw szlachcie. Opanowawszy starowinę podstarościego nowotarskiego *Wiktora Zdanowskiego*, skaptowawszy sobie rektora *Martinusa Radockiego* nauczyciela szkoły paraf. w Pcimiu, i przybrawszy sobie *Stanisława Łętowskiego*, sołtysa z Starego Dunajca, rozpoczął werbunek do swej rebeljanckiej bandy. Skończył „*na palu*” na Krzemionkach pod Krakowem w dniu 28. VI 1652 r.

podniósł bunt przeciwko Polsce i szlachcie, a zagarnąwszy w dniu 14 czerwca 1651 r. zamek *Czorsztyn*, szykował się do rozpalenia rebelji w Krakowskiem i uderzenia na Kraków. Wówczas to biskup i książę siewierski *Gębicki*, widząc że kraj jest ogołocony z wojska, zarządza mobilizację w Siewierszczyźnie i już w kilka dni wysłał na odebranie *Czorsztyna* 60 jeźdźców. Następnie około 22 czerwca wyprawa z Siewierza 200 ludzi piechoty siewierskiej, do której przydziela część załogi zamku siewierskiego składającą się z 60 ludzi z dwoma działami pod dowództwem *Jareckiego* (Jarockiego) Dzięki tej pomocy *Czorsztyn* odebrano *Kostce*, jego samego ujęto wraz z pomocnikiem *Łętowskim* i w ten sposób ugaszono pożar rebelji.

Reasumując wszystko co się wyżej powiedziało stwierdzić należy, że Księstwo Siewierskie było istotnie księstwem udzielnym i niezawisłym pod rządami biskupów krakowskich, bo ci jako książęta *nie podlegali Polsce, nie płacili ze swego księstwa Polsce żadnych danin, ani na jej rzecz nie ponosili żadnych ciężarów, w stosunkach wewnętrznych księstwa posiadali faktycznie pełnię władzy udzielnych i niezawisłych książąt.*

Opierając się na tej władzy, biskupi mieli prawo podnosić plebejów do godności szlacheckiej, no i w rzeczywistości *uszlachcali* kogo im się podobało.

Obdarzony szlachectwem, otrzymywał na piśmie dyplom szlachectwa i obowiązany był złożyć odpowiednią przysięgę tak ustnie jak i pisemnie.

Aby zapoznać się z treścią roty przysięgowej, przytaczamy jej dosłowny tekst z r. 1761:

Ja Michał Bontami, przysięgam Panu Bogu w Trójcy świętej Jedynemu, iż Jaśnie Oświeconemu Imci Kajetanowi Soltykowi, biskupowi krakowskiemu, księciu siewierskiemu i Jaśnie Oświeconym następcom książętom siewierskim wierny i posłuszny będę, dostojęństwa książęcego i bezpieczeństwa osób ich przestrzegać będę i cobym wiedział szkodliwego lub prawom przeciwnego doniosę i ostrzeżę. prawa i przywileje od Jaśnie Oświeconych książąt siewierskich, temuż księstwu łaskawie nadane. według

możności mojej utrzymywać i przy nich obstawać będę i pilnie zachowam. Tak mi Boże dopomóż i niewinna Męka Syna jego.

Jeżeli w stosunku wewnętrznym i z Rzeczpospolitą ta niezawisłość i udzielność była zupełna, to natomiast w sferze stosunków zagranicznych *choć istniała*, jednak nie była przez obcych panujących uznawana. W każdym poszczególnym wypadku tyczącym się polityki zagranicznej, biskup-książe musiał z konieczności udawać się pod opiekuńcze skrzydła króla polskiego. Tak było w r. 1608 gdy wynikł spór graniczny między Koziegłowami a Woźnikami w księstwie Opolskiem, tak również było i w r. 1624 w czasie wyznaczania granicy między Czeladzią a dobrami Mieroszewskiego na Śląsku. W każdym wypadku prócz komisarzy biskupich, musieli być obecni komisarze królewscy. W r. 1765 gdy za biskupa Sołtyka wybuchł spór graniczny między Henklem Donnersmarkiem a księstwem siewierskim, to na pierwszą komisję, w której było brak komisarzy króla polskiego, król pruski nie wysłał ze swej strony nikogo. Na drugą komisję król pruski wysłał swych pełnomocników, którzy spostrzegłszy brak komisarzy królewsko-polskich, oświadczyli wysłannikom biskupa Sołtyka, że mają upoważnienie do załatwienia prywatnego sporu granicznego i wytyczenia prywatnej granicy między dobrami Sołtyka i Donnersmarka, natomiast nie mają prawa decydować o publicznej granicy między Siewierzem a Śląskiem.

Jeszcze w jednej kwestji narażona była suwerenność Siewierza na szwank. Oto ani szlachta w Rzeczypospolitej ani król polski nie chcieli uznać i nieuznawali nobilitacji siewierskich, za równowartościowe z nobilitacjami Rzeczypospolitej. Wszystkie nobilitacje z r. 1789 musiały uzyskać zatwierdzenie w Polsce. Nobilitacje z przed r. 1789 zostały zrównane z polskimi dopiero w r. 1790 po złączeniu się Siewierza z Polską.

Udzielność Księstwa Siewierskiego była ością w gardle dla sfer szlacheckich w Polsce a dla sfer rządzących solą w oku. To też często gęsto występowano publicznie przeciwko udzielności księstwa. Pierwszy taki atak na suwerenność siewierską miał miejsce w latach 1569—1572 w postaci rękopisu p. t. „*Księstwo siewierskie i obywatele jego należą a przysługują*”



ją do uniey ku Koronie". Drugi atak na udzielność Siewierza poprowadzono w r. 1786 dziełkiem p. t. „*Uwaga nad Xięstwem Siewierskiem*“, trzeci i ostatni atak poprowadził ustnie poseł poznański, *Zakrzewski* na sesji sejmowej.

Chociaż przeciwko tym atakom, wytoczył w r. 1786 *Stanisław Olechowski*, kanonik krakowski najcięższego kalibru działa w postaci broszury pod względem formalnym i prawnym bardzo ciętej, a noszącej tytuł „*Wiadomości o księstwie siewierskiem*“, to jednak niezawisłości Siewierza nie uratował. Została zniesiona uchwałą sejmu, pozostawiając biskupom krakowskim tylko tytuł *książęcy*, który do dzisiaj używają.

*Ostatnim księciem siewierskim, był biskup Feliks Turski*

Zbigniew Oleśnicki mimo najformalniej dokonanego kupna, przez około 3 lata dochodził swych praw do księstwa, bowiem bracia Waclawa Cieszyńskiego nieuznali aktu sprzedaży i zbrojnie zajęli całe księstwo. Dopiero przy interwencji wojsk królewskich, odzyskał swą własność. W r. 1518 znów przyszło do zatargu. Spowodował go Kazimierz Cieszyński przez zakwestjonowanie prawa sprzedaży. Spór oparł się o króla Zygmunta I. który ostatecznie zawyrokował go na korzyść biskupów krakowskich.

Siewierszczyzna była już od XI wieku *kasztelanją*. Twórcą jej był zdaje się Chrobry. Kiedy kasztelanja siewierska otrzymała tytuł księstwa, niewiadomo. Prawdopodobnie stało się to około r. 1330.

Po zniesieniu księstwa w 1790 r. obszar jego przeszedł pod administrację Rzeczypospolitej.

Po ostatnim rozbiórce Polski cała Siewierszczyzna weszła w skład t. zw. *Nowego Śląska*. W r. 1809 otrzymał ją z woli Napoleona marszałek francuski *Lannes* książę *de Montebello*. Po kongresie wiedeńskim w r. 1815 przeszło pod zabór rosyjski.

W roku 1835 z części Siewierszczyzny która za czasów księstwa należała do biskupów a później do dóbr państwowych Rzeczypospolitej utworzył rząd rosyjski *Ekonomję Bobrownicką*, a z dawnego baronatu koziegłowskiego *majorat Koziegłowski*, który ukazem carskim nadano generał-adjutantowi *Pankratiewowi*.

W skład majoratu wchodziły: folwarki Koziegłowy, Markowice, Rzeniszew, młyny, Pasieka, Biskup, Sacher, Smardzów, Burkan, Świdnica, Gniazdów z tartakiem, i karczmą,

wsie Koziegłówki, Lgota, Markowice, Rzeniszew, Postęp, Miłość. Z reszty dawnego baronatu, utworzono *Ekonomje Koziegłowy* składająca się: z miasta Koziegłowy, folwarków Kuźnica Stara, Wojśławice, Jastrząb, Rudnik Wielki, młynów Oczko, Winowno, wójtostwa Siedlec, Cynków, Gniazdów, Gężyn, Winowno, z wsi Rudnik Mały, Siedlec, Cynków, Gniazdów, Kuźnica, Gężyn, Winowno, Wojśławice i Jastrząb.

## SIEWIERZ.

W odległości 14 klm. na zachód od *Zawiercia* a 19 klm. na północny wschód od Będzina, nad *Czarną Przemszą*, leży odwieczne miasto *Siewierz*.

Na mapach starożytnego świata zwało się *Severia*, w XII. wieku *Sevor*, w dyplomatach XIII wieku *Sewior i Siewior*, zaś w XV wieku *Szewior*, wreszcie *Siewierz*

W potocznej mowie lud okoliczny używa do dzisiaj nazwy *Siewior*.

Przystępując do kreślenia dziejów Siewierza, na samym wstępie przytaczamy z pracy Józefa *Choynowskiego* p.t. „*Słowianie w czasach przedhistorycznych*“, to, co powtarzając za kronikarzem. na str. 16. powiedział.

Z nad rzeki *Czarnej*<sup>1)</sup> dopływu górnej *Warty*<sup>2)</sup> w województwie Siewierskiem, gdzie głównymi miastami były *Siewier i Siewieria*<sup>3)</sup>, a zwanego w starożytnych mapach „*Ducatus Severiensis*“, gdy nastąpiło przeludnienie wyemigrowała także znaczna część ludu, która osiadła nad rzeką *Desną* i tu na pamiątkę swego gniazda rodzinnego nad rzeką *Czarną* zbudowała miasto i nazwała je *Czerniów*, a drugie miasto założone nad *Desną*, na pamiątkę praojczyzny nazwali *Nowogród-Siewieria*, obecnie po rosyjsku nazwane *Nowgorod-Siewierskij* i z tego powodu ludność gubernji Czernikowskiej- *Nestor* nazwa *Siewierianie* pomimo, iż kraj ten leży w południowej Rosji i geograficznie nie powinien tak się nazywać; a na starożytnych mapach gubernia Czernikowska nosi miano praojczyzny „*Ducatus Severiensis*“

1) *Czarna Przemsza* zwała się dawniej *Czarna*.

2) Zwykła pomyłka kronikarska, wynikła z niezajomości geografji terenu

3) Także pomyłka kronikarska, mająca na myśli zapewne gród i osadę.

Powyższa wzmianka Chojnowskiego oparta przypuszczalnie na najstarszym kronikarzu słowiańskim *Nestorze*<sup>1)</sup> jest niejako dowodem, że Siewierz istniał i znany był na kilka wieków przed erą chrześcijańską w Polsce. Przemawiają za tem i inne względy. Przedewszystkiem ten, że Siewierz leży nad rzeką Przemszą, która w odległej starożytności była *szlakiem komunikacyjnym*, wiodącym z Wisły na Wartę, a do XIV wieku była *splawną* aż po Porębę. Przy takich szlakach wyrastały osady, które spełniały podobną rolę w stosunku do *wodnych ludzi*, jak dzisiaj dworce do podróżujących kolejami. Następnie gdy z *dróg wodnych* przerzucono się na *szlaki lądowe*, dzisiejszy Siewierz znalazł się na szlaku *Śląsko-Krakowskim*, łączącym się na wschodzie z odwiecznymi *szlakami koczowniczymi*, a później tatarskimi jak *Multańskim* (Złotym), *Kuczmańskim* i *Czarnym*, następnie z *Wołyńskim* wiodącym z Kijowa przez Sandomierz, Wiślicę do Krakowa zaś na zachodzie ze starożytnym *szlakiem bursztynowym* i najdawniejszym *szlakiem*, łączącym Wielkopolskę z Małopolską przez Śląsk.

Nie można sobie wyobrazić, aby na tak ożywionym szlaku który do XIII. wieku roił się od podróżujących, poza Krakowem i Sławkowem nie istniała jakaś miejscowość, gdzieby wędrujący mógł znaleźć chwilowo dach nad głową i upragniony odpoczynek dla siebie i koni.

Nie posiadamy żadnych dowodów, któreby stwierdzały autentyczność opowieści *Chojnowskiego* o emigracji masowej ludu z okolic naszego Siewierza nad rzekę Desnę, z powodu przeludnienia, lecz już sama wzmianka uczyniona w tej formie każe się domyślać, że okolice tutejsze od czasów najdawniejszych były gęsto zaludnione.

I jeszcze jeden szczegół, który czerpiemy z dziejów górnictwa.

Wiemy z dzieł pisarzy starożytnego świata, że około Przemszy już w I. wieku ery chrześcijańskiej kwitło górnictwo kruszczowe, a kiedy dzieje okolic Siewierza zaczęły się wychylać z cieniów głębokiej przeszłości, — ogromne bogac-

1) *Nestor* urodził się około r. 1050 zmarł około r. 1146. Kronika jego pisana po słowiańsku rozpoczyna się r. 852, a kończy się na r. 1113. Kronika jego jest niezmiernie ważna dla historii północnej i wschodniej, Słowiańszczyzny. Źródłem jego pracy były prace historyków bizantyjskich i opowiadania mnicha klasztoru Peczerskiej Ławry, Jana Wyszalice.

two ukryte w ziemi na wzgórzach wapienia dolomitowego ciągnących się od Tarnowskich Gór przez Siewierz ku Olkuszowi były nie tylko znane, *ale nawet już wyczerpane*. Eksploatacja tych wzgórz szła ze strony Śląska. Kiedy się rozpoczęła, kiedy osiągnęła Siewierz i kiedy go ominęła w pochodzie ku Olkuszowi, wreszcie jak długo trwała, pozostanie na zawsze tajemnicą. Echem tej eksploatacji, to wiadomość zawarta w bulli Innocentego II z r. 1136, a wspominająca o *kopaniu w tym roku srebra pod Siewierzem*. Jeszcze około r. 1450 tuż pod Siewierzem istniały i były czynne dwie *kuźnice* czyli *huty* t. zw. *Przedmiejska* i *Jurgowska*. Co w nich wytapiano, trudno dziś sprawdzić. Nie są to gołosłowne twierdzenia, bo jeśli przyglądnijemy się najbliższej okolicy Siewierza, to wszędzie spostrzegamy na to dowody: olbrzymie *zroby*, *pingi* czyli *spadliska* po prastarych *szybikach*, wielką ilość *aukli*, *warp*, *hałd*, składających się z nagromadzonych trzasek kamienia wapiennego, między którymi nierzadko znaleźć można okruch błyszczu i innych rud, dowodzących o *odwiecznym* przemyśle górniczym, o którym dziś nic nie wiemy, a *który już w XIII. wieku prawie że zamarł*.

Przechodzimy teraz do *najważniejszego argumentu*, stwierdzającego istnienie Siewierza *w czasach przedhistorycznych*.

Wiemy że Siewierz na początku XIII. wieku był *grodem kasztelańskim*<sup>1)</sup>, (o którym będzie mowa na innym miejscu).

Otóż jest rzeczą *naukowo udowodnioną*, że grody kasztelańskie z epoki piastowskiej, pozostają w *jak najściślejszej łączności*, z *grodami szczepowemi* doby *przedpiastowskiej*, są dalszym ich ciągiem, a więc biorącym swój początek w czasach *przedhistorycznych*, w czasach *pogańskich*, czyli że *grody szczepowe albo plemienne* z okresu *przedhistorycznego* były *terenem* na którym w późniejszych czasach *wyrosły grody kasztelańskie*, pierwszych Piastów. Wzorując się na urządzeniach tychże grodów, nawiązują do nich swoją organizację kasztelańską, polegającą, na poddawaniu pewnych osad czy wsi książęcych i nieksiążęcych zarządowi i władzy kasztelana.

Podania kronikarskie odnoszą założenie niektórych *grodów szczepowych* do VI i VII wieku po Chr. Kiedy pierwsze

1) Pod *grodem* w tym wypadku należy rozumieć miejsce obronne czyli zamek a nie miasto otoczone murem obronnym.

wiadomości historyczne rzucały blade światło na krainy nadwiślańskie i nadwartańskie; to owe *przedhistoryczne grody* słynęły już warownością i gęstością zaludnienia. Wiele z tych grodów zniknęło w następnych wiekach, n. p. *Kruszwica* upadła już w XI. wieku, *Władysławów* znika za Chrobrego, o *Wiślicy* na początku XI. wieku już tylko wspomnienia pozostały. W tym samym czasie nabierają znaczenia *Siewierz* i *Sandecz* (Sącz), a jedynie dlatego, że Piastowie przeistaczają je w grody kasztelańskie.

Z powyższego wynika następujący wniosek: ponieważ jest rzeczą dowiedzioną że *Siewierz* na początku XIII. wieku był *grodem kasztelańskim*, ponieważ dowiedzionem zostało przez naukę, że grody kasztelańskie XI i XII wieku wyrosły na gruzach wzgl. miejscach *grodów szczepowych* przedhistorycznych, że organizacja grodów kasztelańskich pierwszych Piastów, była dalszym ciągiem urządzeń grodów szczepowych, przeto *istnienie Siewierza w dobie przedpiastowskiej czyli przedhistorycznej jest niezaprzeczone*.

Powiedzieliśmy wyżej, że pierwsi Piastowie organizacją grodów kasztelańskich *oparli na urządzeniach grodów szczepowych*. Gród kasztelański pierwszych Piastów skupiał w sobie administrację majątku książęcego, książęcą władzę terytorjalną, obronę państwa również terytorjalną, wreszcie był centrem religijnym. Wobec tego pierwowzór grodu kasztelańskiego t.j. gród szczepowy względnie plemienny, był siedzibą władcy szczepowego, obroną krainy szczepowej i schroniskiem ludności w razie najazdu nieprzyjacielskiego a zarazem środowiskiem kultu religijnego, danej okolicy.

Na tej zasadzie możemy snuć przedhistoryczne dzieje *Siewierza*, jako *grodu szczepowego*.

Pomijając jednak ten temat, posłuchajmy opowieści w jaki sposób budowano owe *grody szczepowe*.

Jeden z włóczęgów starożytnych *Al-Bekri* podróżnik arabski, wędrując w r. 965 po ziemiach praocjów naszych i nacznie oglądając resztki grodów szczepowych, taki nam przekazał opis:

„A takim to sposobem budują Słowianie większą część swych grodów. Skierowawszy się ku łąkom, objętym wodami i trzcina, oznaczają tam miejsce okrą-

głe lub czworokątne wedle kształtu, jaki chcą nadać grodowi i wedle rozmiarów jego, Naokoło wykopują rów, a ziemię wykopaną sypią na wał utwierdziwszy go deskami na podobę bitej ziemi, póki ściana nie dojdzie do zamierzonej wysokości. Odmierza się zatem i brame z dogodnej strony, a do niej podchodzi się po drewnianym moście“.

Cesarz Maurycjusz, żyjący w VI. wieku pisze, że Słowianie zakładają swe grody najchętniej w mało dostępnych lasach, *nad brzegami rzek i jezior a nawet na bagnach*. Stąd wniosek że nasze grody przedhistoryczne, leżące w *krainie nizinnej* jaką jest dorzecze Wisły i Odry były przeważnie warowniami *blotnemi*, bronionemi przedewszystkiem samem położeniem, a następnie wałem ziemnym i innemi sztucznymi środkami obrony. Wśród wału obudowano *wieżę strażniczą*, najczęściej z drzewa.

Dlaczegoż to budowano *grodziską* przeważnie nad rzekami? Ano jedynie dlatego, że rzeka nietylko była żywicielką, ale także *szlakiem*, którym szło osadnictwo, *gościńcem*, którym przychodzili często kupcy, a także najezdnicy. Gród więc był także i *strażnicą* strzegącą *przejsć rzecznych*.

Jeżeli przyglądnijemy się najbliższej okolicy dzisiejszych ruin zamku w Siewierzu, to przekonamy się, że grodzisko siewierskie należało do *typu moczarowatego*, a najbliższe jego otoczenie posiadało wszystkie warunki, potrzebne do tego rodzaju budowli, a o których wspomniano wyżej.

Wokoło rozciągały się znaczne obszary *bagien i topielisk*, śladów których dopatrzyć się i dziś jeszcze można. Przez owe mokrawidło przepływała rozlewna Przemsza, tworząca tutaj olbrzymie *zalewisko* Trzęsawisko otaczały odwieczne *puszcze*: od zachodu i północy *Smolnik i Zadzień* od wschodu *Borowiec*, zaś od południa *Sokola*. Ponad wierzchołki borów, sterczały niby strażnice na północnym wschodzie *Łysa Góra*, na południowym zachodzie *Góra Kadłób*<sup>1)</sup>.

I oto w takim miejscu na sztucznej *sypance* czyli kopcu, w pośrodku *zalewiska*, które przedstawiało się jako *jeziro*, stanęło przed wiekami *grodzisko*, będące siedzibą jakiegoś *włodyki* plemiennego, a może zarazem pogranicznym punktem

<sup>1)</sup> Nazwa tej góry dawno została zapomniana.

obronnym na *północnych* rubieżach posiadłości *Chorbatów* czyli *Chrobotów*, od czego też niezawodnie otrzymało swą nazwę, bowiem *Siewior* pochodzi od starosłowiańskiego wyrazu, oznaczającego północną stronę świata. Badając teren zamkowy, baczne oko zaraz spostrzeże, że wzgórze na którym sterczą dziś ruiny zamku, to *sztuczne dzieło rąk ludzkich*, na które złożyła się ziemia wybrana z miejsc, gdzie obecnie ślady *dawnej jasy* widnieją. Z dwóch stron dopatrzyć się można i *dawnego wału*. Są to szczątki po prastarym grodzie, które służyły i późniejszemu zamkowi za obronę.

Przed kilku laty gdy włączyłem się po okolicy Siewierza to starzy ludzie z Kuźnicy Świętojańskiej opowiadali mi, że z dziecięcych lat pamiętają te czasy, gdy łąki koło zamczyska *były pod wodą*, które „ciągnęły” się aż po folwark Sulików że po tych wodach chłopcy na łódkach „*gzili się*”<sup>1)</sup> za dziakami kaczkami. W tym samym czasie włączając się po kępie zamkowej, grzebiąc tu i ówdzie w ziemi, natrafiłem na głębokości około 25 cm. na *skorupy* pochodzące z *naczyń glinianych*, robionych na krążku. Skorupy były koloru siwego, mocno wypalone. Jedyną ozdobą tych skorup, to bruzdy równoległe, gęściej lub rzadziej rozłożone na całym naczyniu. Ornamentyka na skorupach świadczy, że pochodzą z naczyń X. i XI wieku.

Z porządku rzeczy należałoby jeszcze omówić ową Nestorową wzmiankę o dwóch miastach t. j. *Siewiera* i *Siewieria* względnie *Siewierii*.

W tej kwestji można zaryzykować następujące przypuszczenie: *Siewier*, to był *gród*, zaś *Siewieria* to zapewne nic innego tylko *osada*, która wyrosła obok *grodu*, może równocześnie z nim, albo nawet wcześniej. Oczywiście, że tą osadą nie mógł być dzisiejszy Siewierz, choćby dlatego, że do dzisiaj krąży w okolicy legenda, która głosi, że dawny Siewior stał na wzgórkach, leżącym w odległości około 2000 metrów od miasteczka w stronie południowej tam gdzie obecnie leży cmentarz parafjalny (pod Kuźnicą Świętojańską). Opowiadanie legendy mocno popiera *kościółek św. Jana* fundacji Piotra Własta Dunina z r. 1144. Jeżeli Dunin fundował kościół, to fundował go dla jakiegoś ludzkiego skupiska. Tem skupiskiem był nie kto inny tylko mieszkańcy Siewierza, lecz nie



dzisiejszego, który od kościółka jest oddalony o 2 klm., ale tego, o którym pod nazwą *Siewieria* wspominają kroniki.

W kwestji wzmiankowanych dwóch miast, możemy wysunąć jeszcze jedną tezę, którą podsuwa nam bulla Kaliksta II, z r. 1105 potwierdzająca klasztorowi Benedyktynów w Tyńcu wszelkie posiadłości. W tejże bulli w ustępie 3 powiedziano że klasztor w Tyńcu posiada: „*In Siewior novum targowe*“ (W Siewiorze nowe targowe). Jeżeli więc w r. 1105 w Siewierzu istniało *nowe targowe*<sup>1)</sup>, to przedtem niezawodnie było także i *stare targowe*. Gdzież to *stare targowe* pobierane było? Nie gdzie indziej tylko w Siewierzu tym, który leżał pod Kuźnicą Świętojańską, czyli w *starym Siewierzu*, zaś *nowe targowe* posiadali w r. 1105 Benedyktyni tynieccy w drugim Siewierzu, który wyrósł tuż pod *grodziskiem* w stronie północnej t. j. w *nowym Siewierzu*.

Ów *stary Siewierz* znikł z powierzchni ziemi, zmieciony jakimś kataklizmem dziejowym czy żywiołowym, lub też mieszkańcy<sup>o</sup> jego przenieśli się do *nowego Siewierza*, który wyrósł obok dawnego *grodu szczepowego*, zamienionego z woli panującego w *gród kasztelański*.

W związku z tem, nasuwa się pytanie, w jakim czasie powstają w Polsce grody kasztelańskie.

Wszyscy kronikarze i historycy nasi zgodnie stwierdzają że twórcą pierwszych grodów kasztelańskich i pierwszym który ustanowił godność kasztelana był Bolesław Chrobry. Tenże rozszerzywszy znacznie granice państwa, przedewszystkiem musiał pomyśleć o zabezpieczeniu spokoju zewnętrznego, nie wyłączając i wewnętrznego. Jego zmysł orientacyjno-militarny spostrzegł, że pierwszym oparciem zbrojnym z braku innego, muszą być *grodziska przedhistoryczne*, wznoszone wprawdzie przez ludzi nieobeznanych z zasadami sztucznej fortyfikacji, ale natomiast umięających instyktowo wyszukiwać miejsca już przez samą naturą obronne. To też w pierwszym rządzie wykorzystuje owe grodziska, wznosząc na ich terenach zamki drewniane, a także i murowane o prymitywnej konstrukcji, przy zupełnym wykorzystaniu ich dawnej obronności. W tych zamczyskach umieszcza załogi wybrane z

<sup>1)</sup> Rozumie się dochody z targowego

doświadczonych wojowników, które poddaje wraz z zamkiem pod władzę dowódcy, zwiąc go wzorem zagranicy *kasztelanem*.

Z chwilą przebudowy grodów przedhistorycznych, musiała upaść dawna organizacja rodowa skupiająca się w grodzisku i siłą rzeczy kasztelan musiał przyjąć wszystkie te funkcje, które sprawował dawny włódyka. Tem samem w nowo wzniesionych zamkach i w rękach kasztelana zaczęła się skupiać władza gospodarczo-administracyjna poruczona i wykonawcza, a także i sądowa, przekraczająca wały i fosy zamku, a obejmująca już cały dawny obszar, podlegający grodowi szczepowemu. Jednem słowem *gród szczepowy przedhistoryczny* zamienił się w *gród kasztelański*, czyli że ten ostatni był dalszym ciągiem dziejów pierwszego, z tą różnicą, że *włódyka* grodu szczepowego względnie plemiennego był panem samodzielnym, a kasztelan urzędnikiem książęcym względnie królewskim.

Wszystkich *kasztelanji* czyli *grodów kasztelańskich* na obszarze dawnej Małopolski, a powstałych w XI. XII. XIII. wieku, było 22. *Kasztelanja Siewierska*, należała do rzędu *najstarszych*

Tak jak we wszystkich grodach kasztelańskich, taksamo i w *kasztelanji Siewierskiej* pierwsi kasztelanowie są nam nieznanymi. Dopiero dokument z r. 1233 wymienia kasztelana siewierskiego *Jaksę*, w r. 1253 *Włodzimierza*. Zdaje się, że ostatnim był *Albert*, znany ze świadkowania przy akcie kupna Sławencic przez Alberta z Szternbergu w r. 1295, gdyż o późniejszych kasztelanach siewierskich milczą kroniki.

\* \* \*

Pierwsze wiadomości o istnieniu Siewierza czerpiemy z bulli<sup>1)</sup> papieża Kaliksta II. z r. 1105, który za pośrednictwem legata kardynała Egidjusza z Tuskulum, zatwierdza za zezwoleniem Bolka Krzywoustego i biskupa krakowskiego Rodosta wszelkie nadania klasztorowi Benedyktynów w Tyńcu.

Według ustępu 3 wymienionej bulli klasztor w Tyńcu posiadał:

*In Siewior novum targove, una taberna unum macellum.*  
(W Siewiorze nowe targowe, jedną karczmę, jedną jatkę.)

<sup>1)</sup> Dokument ten zamieszczony jest w dziele S. Szczygielskiego p. t. „*Tinecia seu Historia Monasterii Tineceusis Ordinis S. Benedicti*”



III TOM  
MONOGRAFJI ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO i OKOLICY

**Warunki prenumeraty**  
**Prenumerata płatna zgóry.**

Pojedynczy zeszyt . . .	35 gr.
Prenumerata miesięczna .	70 „
„ kwartalna . 2 zł.	10 „
„ półroczna . 4 „	20 „
„ roczna . . 8 „	40 „

---

---

Adres: Redakcja Monografii Zagłębia Dąbrowskiego  
Sosnowiec, ul. Warszawska 22 („Kuznica“), telefon Nr. 4-92.

Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

---

---